CZĘŚĆ XXXI № 29. ROK 16. (1845).

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI.

### GAZETA URZĘDOWA

### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. Półroczna, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe Roczna, 13 r. sreb. Półroczna, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 20 Kwietnia. / 2 Maja.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Petersburg*, *19 Kwietnia.* / *1 Maja.*

**NOWINY DWORU.**

NN. Cesarstwo JJ. Oboje, JJ. CC. WW. Cesarzewicz Następca i Cesarzewiczowa, WW. Xiążęta: Konstantyn Mikołajowicz, Mikołaj Mikołajowicz i Michał Mikołajowicz, W. Xiążę Michał Pawłowicz, W. Xiężniczka Olga Mikołajowna, Xiążę Maxymiljan Leuchtenbergski i Xiążę Piotr Oldenburgski słuchali w Nocy Zmartwychwstania Pańskiego nabożeństwa w Wielkiej Kaplicy Pałacu Zimowego. Między nabożeństwem i Mszą św. N. Cesarz Jmć raczył przyjmować powinszowania od Członków Rady Państwa, Ministrów, Senatorów, Jenerałów i Oficerów Gwardyi i wojsk linijowych lądowych i morskich, urzędników Dworu i osób prezentowanych.

O wpół do szóstej po południu NN. Państwo i Ich Cesarskie Wysokości byli na Nieszporze, po którym, N. Cesarzowa raczyła przyjmować powinszowania Dam; następnie J. C. W. Cesarzewiczowa Wielka Xiężna Marya Alexandrowna przyjmowała w Swoich pokojach Damy, Członków Rady Państwa, Senatorów, urzędników Dworu i Sekretarzy Stanu, składających Jej powinszowania z powodu powstania z połogu.

W przeszły Wtorek J. C. Wysokość Cesarzewiczowa odbierała z tejże okoliczności powinszowania od wyższego Duchowieństwa o południu, od Ciała Dyplomatycznego o wpół do pierwszej, tudzież od jenerałów i oficerów gwardyi, wojsk lądowych i morskich.

Następne przedstawienia miały miejsce u Dworu we Wtorek 17 Kwietnia:

N. Cesarzowi Jmci:

PP. *Buchanan*, Sprawujący interesa J. K. Brytańskiej Mości; baron *Lebzeltern*, Sekretarz Poselstwa Austryackiego; hrabia *d'Escherny*, Sekretarz Poselstwa Francuzkiego; hr. *Mongelas*, Sekretarz Pos. Bawarskiego, xżę *Centurioni*, Sekr. Pos. Sardyńskiego, kawaler *Oliveira*, urzędnik Pos. Portugalskiego, kaw. *Mussini*, kaw. James *Thal*, Konsul jen. Austryacki, kaw. *Rigler*, Konsul jen. Portugalski.

N. Cesarzowej Jmci:

Kaw. *Correa Henriquez*, Poseł Nadzw. i Minister Pełnomocny J. K. Najwierniejszej Mości, hrabia *Esterhazy* i wszyscy wyżej wymienieni.

J. C. W. W. X. Cesarzewiczowi-Następcy:

Wszystkie pomienione wyżej osoby.

J. C. W. W. X. Cesarzewiczowej Maryi Alexandrownie:

Hrabina *de Rantzau*, hrabina *de Bray*, Pani *Buchanan*, wszystkie pomienione wyżej osoby, baron *de Schlössing*, Sekr. Pos. Austryackiego i hrabia *Paar*, urzędnik tegoż Poselstwa.

—

Przez Reskrypt Cesarski z d. 16 Marca, Najprzewielebniejszy Metropolita Nowgorodzki i S.-Petersburski *Antoni* zaliczony został do orderu Św. Andrzeja Apostoła.

— Przy takimże Reskrypcie z d. 28 Stycznia, N. Pan raczył udarować brylantowemi znakami orderu Św. Alexandra Newskiego P. Sekretarza Stanu *Baługjańskiego*.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego z brylantami, 15 b. m. Wielki Podczaszy Xżę *Dołgoruki;* Św. Alexandra Newskiego, 14 b. m. Rzecz. Radzca Tajny, Mistrz Dworu hrabia *de Laval.* — Św. Włodzimierza 1 klassy tegoż dnia, Wielki Mistrz Dworu Xżę *Urusow* — Orła Białego Mistrz Dworu Xżę *Gagarin.*

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 1 Kwietnia, Zarządzający Departamentem Leśnym, Vice-Dyrektor, pułkownik Preobrażeńskiego pułku gwardyi hrabia *Lamsdorff*, mianowany został Jenerał-majorem z zaliczeniem do Armii i zatwierdzeniem na urzędzie Dyrektora tegoż Departamentu. — Wojenny Naczelnik byłej gubernii Kieleckiej, liczący się w armii pułkownik *Białoskurski*, mianowany Rzeczywistym Radzcą Stanu i Gubernatorem Cywilnym Radomskim.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kantoru Dworu, z dnia 14 b. m. mianowane Frejlinami N. Cesarzowej: hrabianka Alexandryna *Gurjew*, xiężniczki: Natalja *Gorczakow* i Helena *Koczubej* — Tegoż dnia, mianowani, Szambelanami: Dworu: zostający przy Głównozarządzającym Wydziałem Dróg Kommunikacyj i Gmachów Publicznych Rzecz. Radzca Stanu *Hulewicz*, Radzcy Stanu: Vice-Dyrektor 2 Depart. Ministerstwa Dóbr Państwa, Kamer-junker *Różycki*, Zarządzający Kantorem teatrów Cesarskich w Moskwie *Wasilkowski*, Radzca Intendentury Dworu *Priezjew*, urzędnik do odrabiania interesów (Производитель дѣлъ) w Kancellaryi Sekretarza Stanu do prośb na Najwyższe Imię podawanych *Frołow;* Kamerjunkrami, Radzcy honorowi: kassyer Instytutu Panien szlachetnych w Kijowie baron *de Chaudoir* i urzędnik Min. Spraw Wewn. *Lewaszow*. — 15 b. m. Szambelanem, Zarządzający Moskiewskiém Archiwum Minist. Spraw. Zagr. Radzca Stanu Xżę *Obolenskoj*.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z d. 12 Kwietnia, Wielki Marszałek Dworu Xżę Mikołaj *Dołgoruki* mianowany Wielkim Podczaszym.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu z d. 14 b. m. Spraw. obow. Mistrza Dworu, Rzecz. R. St. Xżę *Jusupow* i Spraw. obow. Koniuszego Dworu Rzecz. R. St. hrabia Al. *Tołstoj* zostają zatwierdzeni na tych urzędach.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu, 31 Marca, Starszy Radzca Zarządu Pocztowego w Królestwie Polskiém, Radzca Stanu *Nowicki*, mianowany Radzcą Tajnym i naznaczony do zasiadania w Warszawskich Rządz. Senatu Departamentach. — 6 Kwietnia, z powodu ukończenia przez Ministra Sprawiedliwości, Sekretarza Stanu hrabi *Panin*, rewizyi sądownictw S.-Petersburskich, Najwyżej rozkazano mu objąć zarząd wszystkich powierzonych mu wydziałów.

— P. Jenerał-Adjutant hrabia Orłow oznajmił w d. 16 Marca P. Towarzyszowi Ministra Sprawiedliwości, że na prośbę znajdującego się w gub. Kijowskiej feldfebla Józafata *Irzykiewicza*, który należał do Polskiego rokoszu a na początku 1844 roku, z Najwyższego rozkazu był uwolniony ze służby wojskowej z pozwoleniem wrócenia do rodzinnego kraju, N. Cesarz Jmć z uwagi na długoletnie zostawanie Irzykiewicza w służbie wojskowej, wzorowego jej pełnienia i niedostatniego jego stanu, raczył najłaskawiej dozwolić mu wejść do służby cywilnej w jednej z gubernij Zachodnich.

— N. Cesarz Jmć raczył najłaskawiej przyjąć dedykacyą dzieła pod tytułem «Plany budowli» i t. d. przez Budowniczego *Idźkowskiego* w Paryżu z textem francuzkim, a w Petersburgu z textem Rossyjskim wydanego i polecić zaprenumerowanie stu exemplarzy tegoż dzieła. (W numerze Tygodnika umieszczony był prospekt na to dzieło z dwudziestu poszytów wielkiego formatu składać się mające, z których dwa pierwsze znajdują się już w xięgarniach Hauera i Olchina w Petersburgu.)

— Z rozkazu Jego Cesarskiej Wysokości Xięcia Maxymilijana Leuchtenbergskiego, Prezydenta Akademii Kunsztow, taż Akademija podaje do wiadomości powszechnej że otwartą w niej będzie w przyszłym Wrześniu publiczna wystawa płodów Sztuk pięknych, wzywając Artystów iżby swoje prace przysyłali pod adresem P. *Uchtomskoj* Konserwatora Muzeum, który będzie je przyjmował od 15 Sierpnia po 1 Września roku bieżącego.

## NEKROLOG.

(Nadesłano od Słuckiego Komitetu Opieki ubogich.)

«Stracił Słucki Opieki ubogich Komitet Cesarskiego Filantropicznego Towarzystwa ze swojego grona znakomitego członka JW. Jana *Woyniłowicza*, byłego Podkomorzego i niegdyś Członka Kommisyi Radziwiłłowskiej. Był to mąż pełen cnot, przyjaciel cierpiącej ludzkości, czuły ojciec, poważny sprawca zgody i pokoju przez pojednanie, nieodżałowany od ufnych w jego radach i sumieniu, szacowany powszechnie w obywatelstwie a kochany od sług i poddanych. Zostawił po swym zgonie, zaszłym w 79 roku wieku, w nieutulonym żalu swą rodzinę: dwóch synów WW. Mikołaja i Lucyana i trzy córki, z których dwie zamężne. Zebrani na pogrzeb: familja, liczne sąsiedztwo, przyjaciele i obywatelstwo, przy tłumie pospolitego ludu do miasteczka Cimkowicz, zwłoki tego czcigodnego męża, po religijném przygotowaniu, w sędziwym wieku zeszłego, hojnemi skropili łzami, obok mnogiego duchowieństwa modłów, na czele którego Opat Benedyktynów Nieświezkich solenizował; a miejscowy Proboszcz, zacny dziekan, JWXiądz Dąbrowski, zasługi, cnoty i powagę jaką zeszły wszędzie posiadał, wybornie w żałobném kazaniu wystawił. Komitet Opieki ubogich, dowiedziawszy się o stracie swego spółpracownika w sprawie ludzkości, podaje ją do wiadomości publicznej.»

## KRÓLESTWO POLSKIE.

*Warszawa, 20 Kwietnia.*

Najjaśniejszy Pan na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, uwolnić raczył Radcę Stanu Józefa Lubowidzkiego, na własne żądanie, od obowiązków Prezesa Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych.

— N. Pan na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, mianować raczył Radcę Stanu hrabiego Fryderyka

Skarbka, Członka Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Prezesem Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych, z pozostawieniem go przy dotychczasowych obowiązkach.

— NAJJAŚNIEJSZY PAN, na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego; Senatora, Tajnego Radzcę Morawskiego, pełniącego obowiązki Dyrektora Głownego Prezydującego w Kommisji Rządowej Przychodów i Skarbu, mianować raczył Dyrektorem Głównym Prezydującym w tejże Kommisji.

— Na przedstawienie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa Polskiego, NAJJAŚNIEJSZY PAN postanowić raczył, iż Senator, Radzca Tajny Storożenko, pełnić będzie obowiązki Dyrektora Głównego Prezydującego w Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych Królestwa, z prawem zasiadania w Radzie Administracyjnej tegoż Królestwa.

— NAJJAŚNIEJSZY PAN, Ukazem Swym, na dniu 7 (19) Marca r. b. wydanym, nadać raczył Jenarał-Adjutantowi, Jenarał-Lejtnantowi Grabbe, wiecznemi czasy na dziedzictwo, dobra Krakopol, w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Kalwaryjskim położone, w obszerności odpowiadającej wysokości czystego rocznego dochodu rub. sr. 2,850.

— NAJJAŚNIEJSZY PAN na przedstawienie Kommissji Emerytalnej mianować raczył Pana Mikołaja Szuwalskiego, Radcę Najwyższej Izby Obrachunkowej Członkiem Kommisji Emerytalnej, w miejsce zmarłego Hyacynta Krzyżanowskiego.

— NAJJAŚNIEJSZY PAN, Najmiłościwiej udzielić raczył przebaczenie, znajdującemu się w Paryżu, Polskiemu wychódźcowi, byłemu Professorowi byłego Warszawskiego Politechnicznego Instytutu, Antoniemu Wyleżol, z dozwoleniem mu powrotu do Królestwa.

— NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku wstawienia się JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, i w przychyleniu się do prośby Leopolda Mianowskiego, Polskiego wychodzca, w Paryżu przebywającego, Najmiłościwiej udzielić mu raczył przebaczenie, z dozwoleniem powrotu do Królestwa.

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 12 Kwietnia.* Na posiedzeniu 7 b. m. lord BROUGHAM żąda złożenia dokładnego wykazu billów o drogach żelaznych, przyjętych na ostatnich dziesięciu sessyach Parlamentu. Szlachetny Mowca wynurza obawę iżby spekulacye tego rodzaju, pochłaniając ogromną massę kapitałów, nie wywarły szkodliwego wpływu na inne gałęzie przemysłu i nie podniosły zbytecznie ceny żelaza. Lord Brougham wyliczył, iż jeżeli wszystkie projekta dróg żelaznych przyjdą do skutku, w drogi żelazne, w przeciągu lat trzech, włożona będzie summa 130 miljonów funtów sterlingów.

Pomimo oporu ze strony Gabinetu, z którego objaśnień okazuje się że projektowane linije dróg żelaznych wymierzają 7,490 mil ang. wniosek lorda Brougham o złożenie szczegółowych wykazów, poparty pzzez lorda ASHBURTON został przyjęty.

Na posiedzeniu 8 b. m. wielka liczba prośb złożona została przeciw projektowi Ministrów nowego uposażenia Kollegium Katolickiego w Maynooth w Irlandyi.

11 b. m. Izba Lordów wysłuchała odczytania poraz trzeci billu o cle od cukrów, przyjętego w Izbie Niższej.

Izba Niższa. 7 b. m. Izba zamieniona w Komitet zajmowała się dalszemi rozprawami nad szczegółami wprowadzanych przez sira Roberta Peel reform finansowych. W tej liczbie wniosek Rządowy, izby dotychczasową opłatę po 5 funt. sterl. od każdej licytacyi zamienić na roczny podatek 15 funt. sterl. mimo oporu stronnictwa interesów rolniczych, został przyjęty 165 głosami przeciw 30.

P. HUME żądał złożenia kopii postanowienia Rządu Kompanii Wschodnioindyjskiej nakładającego cła na rozmaite towary przywozowe. Gabinet nie oparł się żądaniu które w skutek tego zostało przyjęte.

Na posiedzeniu 8, wielka liczba prośb otrzymana została z protestacyą przeciw uposażeniu kollegium w Maynooth. Wniosek P. DUNCOMBE o środkach zapewnienia tajemnicy listów oddawanych na pocztę został odrzucony 162 głosami przeciw 78. Inny wniosek tegoż członka przeciw wydzierżawianiu smętarzów po wielkich miastach został przyjęty 66 głosami przeciw 49.

10 b. m. Sir Ch. NAPIER przypominając że na przeszłej sessyi dwaj członkowie, urzędnicy Rządowi wstrzymali się od głosowania na wniosek o nposażeniu Kollegium w Mainooth, zapytywał: czy prawdą jest, iż ci członkowie stracili z tej przyczyny swoje urzędy. Sir Rob. PEEL odpowiedział że co do złożenia z urzędów, wieść ta jest mylną. Co do Kollegium, Pierwszy Minister oświadczył iż niniejszy wniosek, dążący do lepszego jego uposażenia uważa za nader ważny, i że czyni zeń zagadnienie Gabinetowe, to jest że od jego przyjęcia lub odrzucenia zależeć będzie pozostanie lub usunięcie się Ministrów.

P. CHRISTIE wniosł uchwalenie adresu do Królowej z prośbą o mianowanie Kommisyi dla wybadania przywilejów, dochodów, zarządu, sposobu uczenia, stanu religijnego, etc. Uniwersytetów w Oxford i Cambridge. Wnioskowi temu, popieranomu przez lorda PALMERSTON, opierali się P. INGLIS i KANCLERZ SKARBU i skutkiem tego odrzucony został 143 głosami przeciw 82.

Na początku posiedzenia 11 b. m. Izba odebrała do *tysiąca* prośb przeciw billowi o Kollegium w Mainooth. Jedna z nich liczyła 38,000 podpisów. Między niemi prośba protestantów Dublińskich, złożona przez P. FERRAND w której żądają iżby pierwszy Minister był oddany pod sąd za wniesienie billu *djabelskiego i antichrześciańskiego* wzbudziła śmiech powszechny.

Po wniesieniu powtórnego odczytania billu o Kollegium

Katolickiém w Mainooth PP. Colqhoun i Grogan z mocą oświadczyli się przeciw niemu. P. Gladstone, przedtém Prezes Biura Kontroli dzielnie stawał w obronie billu, dowodząc jego konieczności w okolicznościach obecnych oraz skuteczności ku uspokojeniu umysłów w Irlandyi, i nawet ku bezpieczeństwu Anglii.

Po przymowieniu się za billem hrabi Arundel katolika, P. d'Israeli gwałtownie powstał na politykę sira Rob. Peel twierdząc że Ministerstwo ani moralnie ani politycznie nie jest władném wnosić podobne projekta.

P. Roebuck był za billem z tego względu, że przyjęcie jego przyłoży się do większego ukształcenia xięży katolickich, jedynych nauczycieli ludu Irlandskiego. Po oświadczeniu przez lorda Northland ubolewania, że w tym razie nie będzie mógł głosować z Ministrami, rozprawy, na wniosek P. Beresford, odłożone zostały na 14 b. m.

—

Liczna deputacya Duchowieństwa Anglikańskiego, mając na czele P. Hindley, Członka Parlamentu, stawiła się wczora na posłuchaniu w Pierwszego Ministra, w celu uczynienia mu przełożeń względem billu o uposażeniu Kollegium w Mainooth który spotyka tak dziwaczny opor ze strony tegoż Duchowieństwa. Ten krok, dążący szczególniej do otrzymania odkładu billu na czas poźniejszy, pozostał bez skutku i sir Robert Peel oświadczył, iż jako Pierwszy Minister Państwa cywilizowanego, nieomieszka ile możności przyśpieszyć przejście billu tego i dołoży wszelkiego usiłowania do jego utrzymania w Parlamencie. Deputacya, niezadowolona takiém oświadczeniem udała się do Lorda Mera Londynu, prosząc iżby zebrał zgromadzenie mieszkańców Stolicy dla głosnego oświadczenia się przeciw temu środkowi Rządowemu, i nie bez zadziwienia dowiadujemy się że Lord Mer nietylko przystał na takową prośbę, nie przyrzekł sam prezydować na tym *meetingu*, który jeżeli jest prawnym w ściśle administracyjném znaczeniu, jest nader nagannym, jako powod do nowego zajątrzenia umysłów, opoźniającego ostateczne uspokojenie Irlandyi.

— Jenerał Cathcart, Gubernator w Hull, ma jak twierdzą objąć dowodztwo naczelne wojsk w Kanadzie, które mają być wzmocnione.

— Uważano na Giełdzie Londyńskiej wczorajszej znaczne zniżenie w kursie papierów publicznych.

— Pakiebot za-atlantycki *Caledonia* odpłynął w tych dniach do Stanów Zjednoczonych; wiezie on przeszło 60,000 exemplarzów gazet i tyleż listów; przezeń posłana też została do Ministra Angielskiego przy Stanach P. Packenham depesza, zawierająca ostateczne oświadczenie się Gabinetu w rzeczy sporu o kraj Oregon.

— Parowy statek *Mermaid* chodzący między Waterford i Liverpool rozbił się w przeszłą sobotę o skałę i zatonął; dwoje ludzi zginęło.

— Kommisarze Umorzenia długu Narodowego podali do powszechnej wiadomości że przewyżka dochodów Państwa wyniosła w roku zeszłym 3,356,105 funt. sterl. 8 szyl. 6 den. i że stosownie do aktu Parlamentowego czwarta jej część, to jest 839,026 f. 7 szyl. została użyta na wykupienie papierów Skarbowych.

FRANCYA. *Paryż 12 Kwietnia.* Trzy ostatnie posiedzenia Izby Parów zeszły na rozprawach nad projektem urządzenia prawodawczego kolonij, którego całość została przyjęta 103 głosami przeciw 56.

Izba Deputowanych, 9 b. m. przyjęła 212 głosami przeciw 34 projekt prawa o ulepszeniu i ukończeniu dróg zwanych Królewskiemi.

Traktat z Sardyniją, zatwierdzony przed kilku dniami przez izbę i tyczący się głównie żeglugi i handlu, zawiera też warunki zachowania wzajemnego praw autorskiej własności. Ta okoliczność zrodziła potrzebę wprowadzenia niektórych modyfikacyj w naszém prawodawstwie karném, i Rząd wniosł stosowny projekt na izbę, 10 b. m. Projekt ten został przyjęty *jednomyślnie.* Jest to pierwszy od lat 28 przykład zdarzony w Parlamencie Francuzkim.

—

J. K. Wysokość Xiążę de Montpensier wyjechał 10 b. m. do Algeryi.

— Twierdzą że wkrótce będzie wniesiony na izby projekt ufortyfikowania portu Hâvre.

— *Monitor* ogłosił wyroki Królewskie z d. 6 Kwietnia, mianujące Parami Francyi PP. Viceadmirała *Grivel*, dawnego deputowanego *Pedre Lacaze*, jenerał porucznika barona *Marbot* i Xięcia *de Choiseul-Praslin.* Za tém mianowaniem ma, jak twierdzą, nastąpić inne, w którém tą razą będzie figurowało imię sławnego Wiktora Hugo.

— Margrabia de Ferrière-Levayer odjechał 11 b. m. na powrot do Macao; wiezie on ratyfikacyą traktatu zawartego przez P. de Lagrenée z pełnomocnikiem Cesarza Chińskiego. P. Levayer jedzie na Marsylią do Egyptu, zkąd przez Suez przeprawi się do Azyi; mniemają iż niewcześniej jak w końcu Czerwca stanie na miejscu przeznaczenia. Po wymianie ratyfikacyj poselstwo nasze opuści Chiny udając się przez Indye, gdzie zwiedzi osady francuzkie.

— P. Roches, główny dragoman przy poselstwie jenerała hrabi Delarue, umocowanego do traktowania o rozgraniczenie Algeryi od Państwa Maroku, przybył dziś do Paryża z podpisanym traktatem takowego rozgraniczenia. Ratyfikacye mają być wymienione w Kwietniu w Tangerze.

— Abdel Kader jest zawsze jeszcze w Państwie Marokańskiém, wpośród pokolenia Guelaia; tymczasem oddziały wojsk Marokańskich są już w marszu dla okrążenia go zewsząd. Dowiedziawszy się o tém Abdel Kader wysłał do Cesarza pełnomocników dla traktowania o układ.

HISZPANIJA. *Madryt 5 Kwietnia.* Z prowincyj dochodzą pomyślne wiadomości o stanie umysłów; ucichły wszelkie pogłoski o powstaniu Karlistowskiém i spokojność wszędzie się ustala.

SZWAJCARYA. Ostatnie, 3-cie, posiedzenie Sejmu w Zurich miało miejsce 12 Kwietnia. Projekt Kommisyi, ażeby Kanton Lucerny był wezwany do udzielenia amnestyi zupełnej z rzeczy wypadków zaszłych w Grudniu 1844, Marcu i Kwietniu 1845, uzyskał równość głosów, 9 Kantonów było za takowém wezwaniem a 9 przeciw; dwa Kantony odłożyły swoje głosy na poźniej.

— Z Reinach, z d. 9 Kwietnia donoszą, że wszyscy jeńcy młodsi nad lat 20, wzięci przez Lucerneńczyków w ostatnich bitwach, zostali dziś przyprowadzeni nad granicę kantonu Argowii i zdani armii Federalnej, a ztamtąd rozesłani po kantonach z których pochodzą.

— Wiadomości o rozstrzelaniu w Lucernie jednego z głównych przywodzców ostatniego napadu na granicę tego kantonu, okazały się mylnemi; żadna exekucya nie miała miejsca.

— Piszą z Genewy 10 Kwietnia: «Policya wysłała dziś z miasta trzydzieste kilku robotników niemieckich, po większej części Hesów i Bawarczyków, którzy utworzyli w Genewie klub kommunistów i należeli do towarzystw tajnych zagranicznych. Ci ludzie będą odprowadzeni od kantonu do kantonu aż na granicę Niemiecką.

«Kommisarze rewolucyjni Leresche i Kerwand z Lausanny, przybyli do Genewy przed tygodniem dla wzniecenia rozruchów, wysłani ztąd śpiesznie zostali z zabronieniem powrotu.

«Propaganda respublikantska Paryska nie przestaje dosyłać tak zwanej Młodej Szwajcaryi pieniężne zasiłki; ta propaganda od kilku już lat utrzymuje swym kosztem prassę radykalną w kantonach francuzkich.»

PRUSSY. *Berlin 18 Kwietnia.* Król Jmć raczył nadać order Orła Czerwonego 2 klassy z gwiazdą brylantową Radzcy Tajnemu Cesarsko-Rossyjskiemu, urzędnikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych baronowi von der *Osten-Sacken* i takiż order 4 klassy, urzędnikowi tegoż Ministerstwa, Radzcy honorowemu *Laxmann.*

— Ostatnie wiadomości z podróży J. K. W. Xięcia Woldemara Pruskiego są datowane 12 Lutego z Katmandou, stolicy Królestwa Nepaul, o kilka mil od granicy Tybetu.

HOLLANDYA *12 Kwietnia.* Minister Stanu baron Merkus de Kock umarł nagle w dniu wczorajszym.

— Wyrokiem Królewskim z d. 9 b. m. Zarząd jeneralny posiadłości Hollenderskich w Indyach Zachodnich, ustanowiony w 1828 roku, został zniesiony.

RZYM, *5 Kwietnia.* Monsignor Morichini mianowany został Nuncyuszem Papieskim przy Dworze Bawarskim. Do Hiszpanii ma być posłany Internuncyusz dla ostatecznego urządzenia interesów Kościoła w tym kraju. Agent Hiszpański don Castillo y Ayensa wczora złożył Kardynałowi Sekretarzowi Stanu mons. Lambruschini listy umocowujące go w charakterze Posła przy Dworze Rzymskim.

TURCYA. *Konstantynopol 26 Marca.* Na miejsce zmarłego Dyrektora części materyalnej wydziału Wojny i prochowni Cesarskich, Ali-Nedżib-Paszy mianowany został szwagier Sułtana Ahmet-Fethi-Pasza.

— Rządzca Tophané, Mehmed-Ali-Pasza, wyznaczony został na małżonka ostatniej siostry Sułtana, Adylé-Sułtany.

---

**NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.**

Przybyła w nader spoźnionej porze poczta zagraniczna przywiozła gazety *Paryskie* po 20, a *Londyńskie* po 19 Kwietnia. Jedyna ważna wiadomość z tej poczty jest z Angsii, że 18 Kwietnia, bill Rządowy o dostateczniejszém uposażeniu Kollegium Katolickiego w Mainooth, od którego losów zależała przyszłość obecnego Gabinetu, przyjęty został w izbie Niższej wielką większością 323 głosów przeciw 176. Postępowanie Pierwszego Ministra w tej ważnej sprawie, zjednało powszechny hołd uwielbienia od całej dobrzemyślącej prassy dziennikarskiej.

Minister Spraw Zagr. Francyi P. Guizot w tych dniach był zachorował dość ciężko; ale ostatnie gazety Ministeryalne donoszą o powrocie jego do zdrowia.

*(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)*

---

# NOWE DZIEŁA.

INTRODUCTIO HISTORICO-CRITICA IN LIBROS SACROS N. T. *quam Adolphus Bagieński, S. Theologiae Doctor, in Academia Ecclesiastica Romano-Catholica, Scripturae S. Professor, in usum studiosae Juventutis ecclesiasticae adornavit.* Vilnae, typis Josephi Zawadzki 1844.

Ponowione Pisma Sw. w przekładzie X. Wujka wydanie, poszukiwanie onego i znaczna liczba po ręku polskich krążących exemplarzy, pokazuje, że nie sami xięża czytają Pismo święte, lecz że i ludzi świeckich zajął ten przedmiot, czy to skutkiem ożywienia religijnego ducha, czy też chęci głębszngo obeznania się z rzeczami Objawienia. Jedna i druga pobudka jest godziwa, potrzebuje atoli pewnych ostrożności, z któremi Kościoł nigdy się nie taił, a które choć pokrótce przypomnieć należy z powodu wydanej w tym samym celu Introdukcyi na Nowy Testament, napisanej przez X. Adolfa Bagieńskiego, Professora Pisma S. w R.-Katolickiej Dnchownej Akademii.

Kto tylko bierze Biblią do czytania, wiedzieć powinien co to za xięga, jakiego autora, kiedy pisana, jak była we wszystkich wiekach uważana i czytana; z niewiadomości tych rzeczy dają się niekiedy słyszeć od ludzi zkądinąd światłych tak niedorzeczne o xięgach świętych zdania, iż prawdziwie zasmucić się przychodzi. Zdarzyło się nawet słyszeć mówiących o piśmie Sw. jakby o zbiorze ślepym trafem z mnóstwa ladajakich początkowego Chrześciaństwa pisarzów, podobnym do innych, ktore nie mając szczęścia być w katalogu xiąg świętych pomieszczonemi, błąkają się

dotychczas pod nazwaniem apokryfów. A chociaż teraz podnoszą ten głos same ciury i zaszkodnicy picowni wielkiej rozbitej armii XVIII wieku, jednak trudno zaprzeczyć że gruba niewiadomość o xięgach Pisma, utwierdza niepobożnych w błędnych zasadach, rodzi niewiarę i najfałszywsze pojęcie o świętym Kościele, jakoby nie siłą pewną i nieomylną, lecz partyą jakąś bezzasadną był kierowany. Do ustalenia powagi xiąg świętych w umysłach naszych czytelników wieleby się przyczyniło dzieło w polskim języku napisane w treści Introdukcyi czyli Wstępu do Pisma S. Niedostatkowi temu choć w części, oceniając dzieło które mam pod ręką, będę się starał zaradzić.

Pismo Swięte, a po grecku Biblia, zawiera w sobie słowo Boże, jest, jak Grzegorz św. powiada, listem Boga Wszechmogącego do Stworzenia swego: nic pożądańszego nad czytanie i rozumienie tego listu, ani chwalebniejszego nad ochotę, z jaką się chwytają tych wyroków Ducha świętego; wszelkie bowiem zgłoszenie się Boga do ludzi, nie może być inne jak zbawienne. Pojąć słowo Boże, jest to oświecić swój rozum i dopomodz mu skutecznie do poznania Boga i do wykrycia stosunków, jakie między Bogiem a człowiekiem zachodzą, do postrzeżenia środków, jakie Bóg podał człowiekowi, dla osiągnienia jego wysokiego przeznaczenia. O pożytkach Słowa Bożego niema żadnej wątpliwości, idzie tylko o prawdziwe onego pojęcie. Czy dosyć jest tylko umieć czytać i myśleć po ludzku, czy czego więcej potrzeba? nad tém się niech każdy czytający Biblią zastanowi i to, co w tym przedmiocie przełożyć zamierzyłem, pod uwagę wezmie.

## I.

Słowem Bożém właściwie jest Pan Chrystus, bo o Nim św. Jan Ewangelista powiedział: «Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.... A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami.» Nie tylko zaś mieszkało, lecz i teraz mieszka, ponieważ, Słowo wcielone Jezus Chrystus odchodząc do Nieba powiedział: «Ja będę z wami aż do końca świata.» Jakże się to stało i w jakim ciele mieszka to Słowo za dni naszych? warto wiedzieć temu, kto Słowa Bożego słucha. Stało się zaś tak: Słowo Przedwieczne, Syn Boży, za sprawą Ducha św. stał się człowiekiem, żył na tym świecie, zostawił Boską naukę i boskie zasługi swej męki. Po Wniebowstąpieniu, zasiadłszy na prawicy Ojca, spełnił dane przyrzeczenie: «Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was» i przyszedł do nas znowu, kiedy za sprawą tegoż Ducha św. wstąpił do Apostołów i innych w wieczorniku zgromadzonych i założył Kościoł wieczny dla Siebie i dla Ducha świętego, już nie między nami jak przedtém, ale w nas mieszkanie, tém od pierwszego różne, iż na miejscu ciała, wziętego z żywota Panny Maryi, obrał ciało, czyli stowarzyszenie, całego rodu ludzkiego, które w początkach swoich nieliczne, nakształt gorczycznego ziarnka miało się rozrosnąć obszernie. W Kościele więc, z Ducha św. i Apostołów poczętym, mieszka dziś Słowo nie oderwane od niego i nie ze strony działające, lecz tak jak dusza z ciałem w jednę osobę złączone, ożywiające, oświecające i strzegące już cały Kościół, już członki jego szczególne, bo się spełniło co P. Chrystus odchodząc do Nieba do Apostołów wyrzekł: «A ja prosić «będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami «mieszkał na wieki, Ducha Prawdy, którego świat przyjąć «nie może, bo go nie widzi ani go zna; lecz wy poznacie «go, iż w was mieszkać będzie i w was będzie. Nie zosta«wię was sierotami, przyjdę do was. Lecz Pocieszyciel «Duch święty, którego Ojciec poszle w imie moje, on was «wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokol«wiekbym wam powiedział.» Kiedy Pan Chrystus, mowiąc o przyjsciu Ducha świętego dodaje «nie zostawię was sie«rotami, przyjdę do was,» znać daje, że obok Ducha św. którego na Apostołów zesłał, i sam pozostał w Kościele, z całą swoją nauką i wysługą tak, iż Kościół Chrystusów, można uważać za przedłużenie widomego życia jego na ziemi, a ludzi do tego Kościoła należących, za członki Chrystusa; i w rzeczy samej tak Paweł św. uważał pisząc do Efezów (5, 29—30) «Nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści, ale je wychowywa i ogrzewa jako Chrystus Kościół; bo jesteśmy członkami ciała Jego, z ciała Jego i z kości Jego,» i do Kolossan, (1, 18) «a on jest głową ciała Kościoła.» Nie przestał więc P. Chrystus i po Wniebowstąpieniu swojém żyć na tym świecie; żyje tylko sposobem odmiennym w swoim Kościele, niemniej atoli istotnym; żyje władza jego przekazana Rządzcom Kościoła tak, że ich słowo jak Słowo Przedwieczne, przemienia chleb na ciało, wino na krew Jezusa Chrystusa, odpuszcza grzechy, wkłada obowiązki lub od nich uwalnia, powagą Boga samego; żyje nauka przez Ducha św. strzeżona i objaśniona, odzywająca się przez usta kapłanów, przez wyznanie wiernych i tak wewnętrzną jak i zewnętrzną organizacyą religijnego stowarzyszenia, żyje męką i śmiercią wysłużona łaska Zbawiciela, już przywiązana do pewnych i dotykalnych warunków zewnętrznych w Sakramentach świętych, już sposobem niewidomym spływająca na członków mających uczęstnictwo w życiu całego Kościoła; żyje nawet i człowieczeństwo Jezusa Chrystusa w najświętszym Sakramencie ciała i krwi jego, w którym, dla odnowienia pamięci i rzeczywistego pokazania że jesteśmy członkami z Ciała Jego i Krwi Jego, przychodzi do nas i łączy się z nami. Żyje taż sama ofiara, którą Pan Chrystus z siebie za nas uczynił na krzyżu, bo się codziennie przez ręce kapłanów odnawia za grzechy nasze, żyje Duch św. ten sam, który na Apostołów zstąpił. On nas wszystkiego naucza i przypomina i objaśnia nam wszystko, cokolwiek powiedział Jezus Chrystus, on przez namiestników Chrystusa rządzi Kościołem, w nim gospodarzy i nie opuszcza go nigdy.

Życie Chrystusa w Apostołach rozpoczęte, rozlało się po całym świecie; udzielając się jak odrobina kwasu mące

do massy rozczynu przybywającej lub jak drobne ziarno kosztem sprzyjających warunków rozwijające swą siłę żywotną i rozlewające tę siłę po całej roślinie. Cała treść życia Kościelnego już była w jego zarodku, lecz jak w drobném nasieniu drzewa, chociaż tego niewidzimy, jest korzeń, jest pień, są gałęzie, liście, owoce i inne przymioty gatunkowi drzewa właściwe, lub jak w przychodzącym na świat dziecięciu są wszystkie własności dorosłego młodzieńca, dojrzałego męża i zgrzybiałego starca. Kto się chce dowiedzieć o przyrodzeniu nieznanego ziarna musi je zasiać, doczekać wzrostu i przypatrzyć się wszystkim odmianom przez które się natura życia jego objawia. Podobnież, aby poznać życie Kościoła, potrzeba znać historyę jego, która się z końcem świata zakończy. Rozwinięcie i wzrost Kościoła i wszystkie jego fenomena, odpowiadać muszą w istocie tym głównym warunkom, jakie sam Chrystus Pan dla niego z góry zakreślił, lecz co do celu i przeznaczenia jego, jak co do organizacyi i wpływu na świat moralny; sposoby tylko i formy mogą się rozmaicie wyrabiać i zmieniać stosownie do zbiegu rzeczy i potrzeb czasu, w tém właśnie objawia się życie Kościoła i ustawiczne rozwiązywanie zadania, jakiém jest zbawienie rodu ludzkiego doczesne i wieczne. Duch św. władza od niego zależna, wiedza nauki Chrystusa, i całe uposażenie Apostołów, przeznaczone na przekaz wszystkim, w ich poświęconej duszy uważane i z duszy do duszy przez wychowanie Kościelne i połączenie z nim przechodzące, umysł, serce i wszystkie siły poruszające, może się nazwać duszą Kościoła, życiem i podaniem wewnętrznêm, Ewangelją żyjącą, Słowem Bożém, które będąc prawdziwém życiem musiało się objawić zewnętrznym ruchem Kościoła i objawiło się natychmiast przez słowne opowiadanie nauki Chrystusa, udział Ducha św. w darach zwyczajnych i nadzwyczajnych, połączenie wiernych węzłem wiary i miłości w jednę i nierozdzielną społeczność, Skład wiary, pisma Apostołów, urządzenie społeczne, cześć zewnętrzną i t. d. co wszystko zaczęło stanowić historyę Kościoła czyli podanie zewnętrzne, mające się z postępem Kościelnego życia coraz więcej rozwijać.

## II.

Wie każdy, że życie poprzedza ruch i na to się zgodzi, że w Kościele, wiara wewnętrzna poprzedziła zewnętrzną, Słowo przedwieczne, w sercu Apostołów żyjące, wydało Słowo ustne i pisane, więc Christianizm był pierwej w duszy Chrystusa Apostołów i przez nich założonych, Duchem świętym ożywionych Kościołach, niż w faktach zewnętrznych, w literze i ludzkiém pojęciu; więc religia Chrystusa ma swoję początkową zasadę nie na wyrazach i formach Ewangelii pisanej, lecz na tej, która ją podyktowała, na duszy od czasów Apostolskich ożywiającej Kościoł, na wierze żyjącej, od Ducha św. w Kościele pielęgnowanej. Nadto, Słowo żywe, życie Chrystusa i Ducha św. w Kościele jako rzecz Boska, z natury swojej nieograniczona, niewypowiedziana i niewyczerpnięta, żadnym materyalnym i ograniczonym sposobem zastąpić się nie może; może się objawiać w ruchach zewnętrznych ciała swego, odzywać się przez usta, działać przez zewnętrzną władzę, wydawać się na pismie, wyrażać przez religijne obrzędy i t. d. lecz nigdy wyczerpnąć się zupełnie i przelać w słabe i nieruchome formuły, w niezmienne i materyalne kształty, bo inaczej przestałoby być życiem i rzeczą nieskończoną. Jednym z historycznych faktów Kościoła, wyrazem wewnętrznego życia, są pisma przez Apostołów SS. lub pod ich okiem uczniów nam zostawione i od Kościoła w całości duchowane. Ci święci pisarze, szczególniejszym na to darem Ducha św. uposażeni, znaczną część spółczesnego, którego byli sprawcami i świadkami ruchu Kościelnego zapisali; zostawili pamięć życia Jezusa Chrystusa, nauki, cudów, męki, śmierci, zmartwychwstania, wniebowstąpienia, zesłania Ducha św., rozszerzenia i urządzenia Kościoła, obyczajów pierwszych Chrześcian, trudności, pośród których szerzył się Kościoł, zasad na których się opiera i losów jakich na przyszłość ma się spodziewać. Pismo św. jest ustaloném przez Ducha św. wyrazem najgłówniejszej treści życia jakie się objawiło w nowo-utworzoném ciele Chrystusowego Kościoła, zawiera jego konstytucyę, cel i naukę, stanowi znaczny skład Apostolskiego podania, jednak niezupełny, ponieważ Apostołowie więcej jeszcze ustném nauczaniem i praktyczném początkowych Chrześcian wychowaniem wprowadzili w życie Kościoła, zapisali na sercach. Żaden z pisarzów świętych nie zamierzał wyczerpnąć swej nauki; dowodem tego jest to, iż każdy Ewangelista ma coś więcej, coś mniej do drugiego, jeden dopełnia drugiego, a Jan Św. kończąc swą Ewangeliją zeznaje, że nie wszystko zapisał co Pan Chrystus czynił i czego nauczał. Apostołowie w listach swoich obszerniej niektóre prawdy rozwijają stosownie do pojawionej potrzeby i obok tego odsyłają do swojej ustnej nauki i rozporządzenia, jakie osobiście uczynić mieli lub uczynili. Daremnieby więc kto w Piśmie św. znaleźć chciał całą naukę Chrystusa i z tego tylko Pisma dociec życia Kościoła. Kto sobie zamierza jakiejś interesującej osoby poznać charakter duszy, sposob myślenia, zdolności i dążenie, nieinaczej tego dokaże jak pilnie zbierając wiadomości o jej postępkach i faktach życia w rozmaitych stosunkach, nawet na pozor mało znaczące okoliczności niekiedy rzucają światło na nieodgadnione zdarzenia. Urodzenie, początkowe wychowanie, towarzystwo, duch czasu, stanowisko w społeczności, by najdrobniejsze szczegóły prywatnego i publicznego życia, słowem cały ruch człowieka od kolebki aż do grobu, jest skazówką wewnętrznego jego życia. Niedość znać szczegółową historyą młodości, żeby być w stanie utworzyć o całém życiu człowieka pojęcie; niepełna też będzie znajomość człowieka, kiedy jej, przy obejrzeniu wieku podeszłego zbywać będzie na poznaniu lat młodzieńczych. Toż samo

można zastosować i do życia Kościoła; nie przestawać na jednej wyłącznie epoce, lecz wszystkie razem wziąść na uwagę. Podanie zewnętrzne, czyli to wszystko, przez co się myśl i dusza Kościoła objawia, czy to pisma Apostołów i ich uczniów, czy późniejszych Kościelnych pisarzy, czy obyczaje i towarzyska Chrześcian organizacya, czy ustne podania i materyalne pomniki, czy składy wiary i liturgiczne obrządki we wszystkich wiekach i kościołach razem wzięte i krytycznie ocenione, stanowią cały żywot Chrystusowego Kościoła, pokazują jego życie, wiedzę i dążenie. Nie wypada więc Pismo Sw. które jest częścią tego żywota, oddzielać od tradycyi, ani tradycyi od Pisma Sw. Jedno z drugiém tylko stanowi celowi swemu odpowiadającą całość, jedno bez drugiego będzie zagadką i niewystarczy do wykazania natury życia Kościelnego, Słowa Bożego, Christianizmu. Podanie czyli pamięć całego ruchu Kościoła bez Pisma Sw. jak ciało bez głowy, byłoby do niepoznania; późniejsze symptomata życia tej religijnej społeczności, bez wyraźnego początku i przyczyny. Bez Pisma Sw. jako autentycznego żyjącej w Apostołach Ewangelii wyrazu, nauka Chrystusa nie miałaby właściwego kształtu, nie utrzymałaby się w swojej prostocie; nieumielibyśmy sobie utworzyć dokładnego o Zbawicielu pojęcia i o prawdziwym kształcie mowy jaką się Bóg - Człowiek wyrażał; te słowa samego Boga i Ducha św. mówiącego przez Apostołów, są dla nas tak drogie, tak pocieszające, że bez nich i życby się nie chciało. Nieuczyniłby Panu Bogu przysługi, aniby miał prawdziwego o przebywaniu Ducha św. w Kościele pojęcia, ktoby lekce ważył pisma Apostołów i uważając na powody dla ktorych oni pisali, utrzymywał, że Pismo św. jest przypadkowym wypadkiem, nie zaś najmędrszém Opatrzności Boskiej zrządzeniem. Atoli Pismo św. bez tradycyi nie jest zupełnym Kościoła Chrystusowego żywotem, samo jedno nie wystarcza do wyrozumienia i pojęcia tej duszy, która ożywia Kościoł, nieodsłania i nie zaszczepia w czytelnikach tego życia duchownego, które się Apostołom od Ducha św. a Kościołowi Powszechnemu od Apostołów dostało. Jako życie fizyczne samym tylko pierwszym rodzicom naszym bezpośrednio od Boga było dane, a przez rodziców od pokolenia do pokolenia przechodzi, tak i życie duchowne, którém się Chrześcianin od niechrześcianina odznacza, bezpośrednio przez Ducha Sw. wzięło początek w Apostołach i innych w wieczorniku zgromadzonych a za ich pośrednictwem do innych, a przez tych do innych drogą połączenia się z Kościołem przechodzi, stanowiąc głowną część i istotę podania. Jak żaden człowiek zwyczajną koleją nie może otrzymać życia bez ojca i matki: tak w zwyczajnym, od Boga ustanowionym porządku Odkupienia, nikt uczestnikiem życia Kościelnego być nie może, kto się nie pocznie w ciele jego. Jakoż nikt jeszcze sam, bez pośrednictwa Chrześcian nie został Chrześcianinem, nikt sam sobie chrztu nie dał, ani kommunii, ani sam na siebie ręce włożył, zawsze było potrzeba przewodnika wiary, członka Kościoła, żeby ktoś mógł stać się członkiem jego. Pismo Sw. jako zewnętrzny i materyalny wyraz początkowego życia Kościoła, chociaż wysoko od Kościoła poważane, nie jest czém inném, tylko literą martwą; jest Słowem Bożém, to prawda, ale nie żywém, jest tylko wyrazem żywego Słowa. Smierć życia nie rodzi, życie daje początek życiu; więc kto do Christianizmu, to jest do żywego Słowa dojść pragnie, niech w sobie naprzód zaszczepi życie przedwiecznego Słowa i Ducha św., życie apostolskiego Kościoła, a to, zrastając się z tém ciałem tak, iżby ta krew, która przechodzi przez serce, i po nim krążyła; ta wiedza, która się mieści w głowie i jemu wspólną była; to doświadczenie, które cała poświadcza tradycya stało się doświadczeniem jego; ta wiara i miłość, która wszelkie członki w jedno ciało spaja, była wiarą i miłością jego. W ten czas dopiero, kiedy się tak z życiem Apostolskiego Kościoła człowiek połączy, litera Pisma Sw. nabierze dla niego życia; przy świetle, przeznaczoném do oświecenia każdego człowieka na ten świat przychodzącego, okażą się zachwycające swą boską pięknością Pisma Sw. kolory; głos Boży ozwie się w swoich wyrazach.

Powiedziałem że doświadczenie Kościoła powinno stać się doświadczeniem tego, kto będąc uczestnikiem życia Kościelnego, chce umieć zdać z niego sprawę, pojąć jego siłę, własności i dążenie; bo jeśliby Ewangelija żywa i we wszystkich czasach przekazywana nie miała swoich zewnętrznych pomników i nieuzmysłowiła się że tak powiem przez swoje w widomym Kościele działanie, przez pisma spółczesnych, wiary godnych mężów, i inne historyczne pomniki, żylibyśmy wprawdzie będąc członkami Kościoła, lecz nakształt tego człowieka, któryby raz letejską wodą napojony, niewiedział kiedy, gdzie, z jakich rodziców się urodził? przez kogo był wychowywany i nie pamiętał pasma tyh odmian, przez które do tychczas przechodził; bylibyśmy w stanie ciągłych domysłów i zgadywania: zkąd mamy początek życia i w jakim celu żyjemy? Kościoł i członkowie jego niemieliby czém po ludzku dowieść tożsamości życia i wiary swojej, z tego powstałaby o niej wątpliwość, łatwo byłoby nam wmówić że to życie, którem oddychamy, kilka razy było przerywane i coraz zamieniane na inne; ktoby nas przekonywał że wiara nasza jest wiarą Chrystusa i Apostołów, we wszystkich wiekach tąż samą, zostawieni tylko uczuciu życia, bez pamięci na żadne onego w poprzednikach naszych znaki; nie bylibyśmy w stanie dotrzymać swego stanowiska, zachwiałby się Kościoł i upadł Christianizm. Takie być musi naturalne następstwo odrzucenia tradycyi.

Z tego co się dotąd powiedziało zda mi się rzecz jasna, że życie Kościelne, Pismo Sw. i podanie, są z sobą w nierozdzielnym związku i stanowią trzy istotne żywego Słowa warunki, że Pismo Sw. między życiem Kościoła a podaniem pomieszczone, z jednej strony życie, a z drugiej odbierając światło, jest boskiem religii Chrześciańskiej źródłem; odosobnione zaś, niezdolne jest ani wydać, ani utrzymać duchownego życia. Stosunek Pisma Sw. do powagi Kościoła i tradycyi tak określił Zbór Trydentski na posiedzeniu IV: «Dla powściągnienia swawolnych dowcipów «Sobor święty stanowi, ażeby nikt na własnym rozumie «oparty w rzeczach wiary i obyczajów do zbudowania «nauki Chrześciańskiej należących, Pisma Sw. na swoje «zdanie nakręcać nieśmiał przeciw temu rozumieniu jakie-«go się trzymał i trzyma Matka nasza Kościoł święty, do «którego należy prawo sądzenia o prawdziwym sensie i «wykładzie Pisma św. i przeciw wspólnemu rozumieniu «Ojców świętych.» *(Dok. nast.)*

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 19 Kwietnia 1845 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.